

POŚLANIEC

MESSENGER

POLSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

“Entered as second-class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879.”

Subscription per annum \$2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie \$2.00. — Pojedynczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday, August 16th, 1925. No. 33

OD KOGO SŁOWIANIE PRZYJĘLI RELIGJĘ CHRZEŚCJAŃSKĄ?

W czasie tych klęsk spadłych na Polskę, niemiecki cesarz, bojąc się wzrostu Czech, a przeto powstania nowej silnej monarchji słowiańskiej, o dość wysokiej kulturze, porozumiał się z możnowładcami wiślańskimi i polskimi w tym celu, aby poprosili papieża o wypuszczenie z klasztoru, królewicza Kazimierza.

Na prośby polskich możnowładców, papież Benedykt IX, dwunastoletni chłopczek, zgodził się na to. Zobaczmy teraz kto to był ten papież Benedykt IX, i jaką to ugodę zawarł z królewiczem Kazimierzem.

Hrabia Alberich podarunkami, obłaskawkami, zniewolił rzymian że obrali papieżem jako Benedykta IX-go w roku 1033-1048 syna jego dopiero 12-to letniego, a już we wszelkich obrzydliwościach wyćwiczonego. Rzymianie wypędzili go w 1044 roku i sprzedali papieństwo Sylwestrowi III. Ale już za trzy miesiące wypędził go Benedykt i zamierzał się ożenić, ale ojciec kochanki nie dał pozwolenia póki ochny do żeniączki pozostanie papieżem. Benedykt sprzedał papieństwo za tyśiąc funtów srebra poczciwemu Grzegorzowi VI, który był na tym urzędzie

od r. 1045-1046 — ożenił się i znowu wystąpił jako papież, a wypędzony przez niego Sylwester także. Było więc naraz trzech papieży, a wszyscy symoniści, to znaczy za pieniądze sprzedający tytuły i godności kościelne. Stronnictwo Kluniackie opuściło Grzegorza i poprosiło niemieckiego cesarza Henryka III-go by przybył ratować kościół. Ten przybył i na synodzie w Sutri r. 1046 kazał wszystkich trzech złożyć z urzędu. Teraz sadza cesarz na stolku papieskim Niemców, pierwszym był Klemens II.

Otóż taki to papież Benedykt IX zawarł przymierze z Kazimierzem, a ten historyczny dokument tak oto brzmi: „Kazimierz, królewicz, za rozgrzeszeniem Stolicy Apostolskiej, niechaj wystąpi z klasztoru [był już wyświęcony na dyakona] i zdejmie szaty mnisze, uwolniony od ślubów zakonnych i święceń dyakona, aby objął królestwo swoje i dziada. Niech ma wolność zupełną zawierania małżeństwa, i na opatrzenie Królestwa Polskiego dziedzicznym następcą wychowania z siebie potomstwa. Ale królestwo w uznaniu tak wielkiego dobrodziejstwa, udzielonego sobie od stolicy Apostolskiej w w naglącej ostateczności winno będzie świętemu Piotrowi i jego następcom, biskupom rzymskim, ze wszystkich krajów polskich płacić corocznie od każdej głowy, wyjąwszy głów szlache-

ckich, po denarze [monalam numi- num: Świętopietrze]. Nadto Polacy nie będą odtąd zapuszczać włosów zwy czajem barbarzyńskim, ale na dowód uległości Rzymowi, będą podstrzygi- wać głowy z odsłonięciem uszu, tak, ażeby cała długość ich była widoczna; a w znaczniejsze uroczystości: Chry- stusa i Matki Jego Dziewicy, wkła- dać na szyje lniane chustki białe, na kształt stuley zwieszono, ażeby po tych znakach pamiętali, że odzyskali króla wydanego sobie ze stanu zakonnego i dyakonatu za zezwoleniem i łaską sto- licy Apostolskiej, gdy grożące niebez- pieczeństwo nie dało się uchylić; sa- mi zaś, aby wdzięczniejszymi byli Bogu, i pobożniej żyli w wierze Chrzes- cjańskiej." Jan Długosz, str. 237. Lavi- com terie „Les crimes des papes” str. 234. [1792r.]

Ta papieska łaska poparta silną władzą cesarstwa niemieckiego miała następujące następstwa: Wypuszczo- ny z klasztoru Kazimierz wkroczył do Polski na czele stutysięcznej armji niemieckiej, wymordował tysiące mło- dzieży szlacheckiej i księży obrządku Słowiańskiego na Śląsku, w Poznań- skiem i na Mazowszu, i w końcu ogło- sił obrządek łaciński za urzędowy; Słowiański zaś obrządek nazwał po- gańskim. Duchowieństwo niemiecko- rzymskie ogłosiło Kazimierza za ten czyn Odnowicielem.

Przyjęty radośnie przez możnowład- ców, Kazimierz ugodził się z Czechami którym zobowiązał się płacić ze Śląska i ziemi Wiślan daninę, zawarł sojusz z księciem Kijowskim i rozpo- czął na nowo podbój ziem polskich. Długo trwała walka, a najdłużej na Mazowszu, gdzie Masław w ciągu lat siedmiu trzymał się dzielnie, zanim zo- stał z pomocą Niemców i Rusinów po- bity i powieszony.

Ciężkie też nastaly czasy dla kmieci i ludności niewolnej. Moźnowładcy wraz z Kazimierzem, który powrócił do tytułu książęcego, zaczęli urządać Polskę na wzór Europy Zachodniej,

gdzie ludność rolnicza całkowicie za- leżną była od wójowników i duchow- nych. Moźnowładcom i urzędnikom, Kazimierz rozdawał ziemię, przekazu- jąc im swoje prawa nad osiadłą na- tych ziemiach ludnością i zobowiazu- jąc te ludność do utrzymywania takie- go dziedzica. Na lud spadły ciężkie powinności, a zwycięscy w niedawnej walce moźnowładcy nie mieli żadnych względów. To też położenie kmieci, dzięki zwiększonemu „narokom” coraz więcej zbliżało się do położenia lu- dności niewolnej. Moźnowładcy połą- czyli się z duchowieństwem w tym celu, aby z reszty ludu polskiego zro- bić dla siebie niewolników. Kazimierz jako hołdownik cesarza i papieża, chętnie wspomagał te niszczącą wszy- stko co polskie — robotę.

Taką oto robotę, w Chrześcijańskim kraju polskim, prowadził papież z Niemcami.

Takimi to środkami barbarzyńskie- mi rugowano z Polski Chrystjanizm i obrządek Słowiański aby zaprowa- dzic w Polsce bałwochwalstwo i poga- nizm papiesko-niemiecki. Na miejscu Bożej wiary — wiara w cielca, na miej- sce braterstwa — mordy, rabunki, śmierć i zniszczenie. D. C. N.

ODPOWIEDŹ KS. KRUPSKIEMU

W Ameryce Echo, z dnia 2-go Sierp- nia 1925 roku na 17-ej str. w kolum- nie 6-ej niejaki ks. Krupski, w dość nie sensownym artykule zatytułowa- nym: „Ks. Józef Zielonko — Biskup”. Stara się udowodnić, że tylko ks. Ho- dur w Scranton, Pa., jest biskupem Starokatolickim w Ameryce.

Twierdzenie swoje popiera ks. Krup- ski dowodami, pisanymi przez szwaj- carskiego biskupa Adolfa Kuery w 1924, a umieszczonym 15-go listopada 1924 r. w „The Living Church” na str. 83, że tenże szwajcarski biskup A. Kuery wcale nic nie wie o ks. bisku- pie Zielonce, więc tylko Hodur i jego księża są prawymi starokatolikami.

Do wiadomości ogółu podaję co następuje:

1| Ks. biskup A. Kuery nie mógł nie pisać o ks. biskupie Zielonce w listopadzie 1924 roku, ponieważ ks. bp. Zielonka, dopiero 24-go Czerwca 1925 roku został przyjęty do Unji Starokatolickiego Kościoła na konferencji odbytej w Galion, Ohio przez biskupów Starokatolickiego Kościoła w Ameryce

2| Tak jak w Europie, na poszczególne kraje, starokatolicki kościół ma swoich głównych przedstawicieli w osobach biskupów lub arcybiskupów — tak też ma i na Amerykę. W Ameryce przedstawicielem i głównym kierownikiem starokatolickiego kościoła, jest arcybiskup W. H. Francis rezydujący 34 W. 92nd St., New York, N. Y.

Wszyscy interesowani, mogą od arcybiskupa W. H. Francis, otrzymać wszelkie dodatkowe i wyczerpujące wiadomości o stanie rzeczywistym Starokatolickiego Kościoła w Ameryce i jego przedstawicielstwa.

3| Stałe powoływanie się ks. Krupskiego na Holandję lub Szwajcarję z pominięciem Ameryki dowodzi niepewność siebie i że gdzieś coś jest nie w należytej porządku. A że tak jest, to wskazują na to 2 pasterskie listy. 1. Arcybiskupa i biskupów Starokatolickiego Kościoła Marjawitów w Polsce, wyłączający ks. Hodura i jego księży, ze społeczności starokatolickiej, a umieszczonym w Ameryce-Echo i powtórzonym w wszystkich niemal polskich pismach w Ameryce zeszłego roku. 2-gi list pasterski arcybiskupa Starokatolickiego Kościoła w Ameryce podajemy poniżej:

4| Ordynarne napaści na Polsko-Katolicki Kościół i ks. bpa Zielonkę i księży K. P. K. uważamy za zwykłą łobuzerską wycieczkę. Myśmy w naszym artykule podali tylko historyczny fakt, nikogo nie potrzając — Ks. Krupski czepia się osoby ks. bpa Zielonki i niżej podpisanego jak pijany płotu — widzimy z całego artykułu

zdenierwowanie, strach i lęk przed czemś, a co potwierdzają niedokończone zdania jak np. w ustępie „Niech tam ks. Zielonko, jeśli itd.” oraz ostatni ustęp: „Powinien nazwać św. biskupem Kościoła Zielonki.”

Niechcemy przypuszczać lub twierdzić, o stanie podniecenia, ale wszystkim to sumując, jesteśmy aż nadto przekonani, że tylko nieświadomość rzeczywistej prawdy, a własna pycha i w nieodpowiednim kierunku zarozumiałość — kazała spłodzić ks. Krupskiemu tak chamsko ubliżający artykuł. Żaden szanujący się człowiek, a tembardziej ks. pozujący na Starokatolickiego księdza, nie powinien ubliżać drugim.

5| Twierdzi arcybiskup W. H. Francis, w swoim pasterskim liście, że ks. Hodur, biskup Narodowo-Reformowanego Kościoła, przez swoją niewiarę w łaskę Bożą do zbawienia, a więc w pierwiastki istnienia Bożej istoty w człowieku; przez nie uznawanie dekretów katolickich soborów, w dodatku stworzenia bez wiedzy starokatolickiej hierarchji — ósmego Sakramentu — nietylko że się pozbawił biskupstwa w starokatolickim kościele, ale ponad to, wyłączył się z społeczności chrześcijańskiej.

Ponieważ Polacy zostali bez prawowitych kapłanów i bez biskupa, a chcą być w religji katolickiej, wybrał arcybiskup W. H. Francis, ks. bpa. Zielonkę i jemu powierzył pieczę nad tymi, którzy chcą żyć w religji katolickiej, a o czem niezadługo dowiedzą się wszyscy z historii, która już w druku i gdy będzie gotową będzie rozesłaną wszystkim biskupom i kapłanom do dowolnego użytku.

Na podstawie tych dokumentów nie kłamiąc, ani nikogo nie zwodzając ogłosiliśmy to, że ks. bp. Józef Zielonko, jest jedynym biskupem polskim Starokatolickiego kościoła w Ameryce, mającym sukcesję Apostolską.

Radzimy ks. Krupskiemu na przyszłość rozważyć i badanie rzeczywistej prawdy tam, gdzie ona jest, a wtedy będzie mógł prowadzić dalszą polemikę bez osobistych wycieczek.

Pozdrowienie w Panu —

Ks. R. Zypser, Sekretarz
Polsko-Kat. Kościoła w Ameryce.

PASTERSKI LIST

Franciszek, z Bożej Łaski, Arcybiskup
i Metropolita Staro-Katolickiego
Kościoła w Półn. Ameryce.

Do wszystkich biskupów, kapłanów i wiernych, którzy są w łączności z nami, zdrowia i błogosławieństwa w Panu:

Z powodu, iż wykonanie naszych obowiązków, przy otwarciu rocznego Synodu, wymaga od nas przejrzenie wielu różnych spraw względem których jest potrzeba, abyśmy byli wytlómaczeni, przy tej okazji, prosimy o wybaczenie, że używamy zwykłej formy pisania.

Staro-Katolicki ruch w Półn. Ameryce był zapoczątkowany w 1909 r., i był przyjęty do wspólności przez kościół w Utrechcie przez monsignora Tiche, biskupa administratora arcybiskupa Gula w 1911 r. — Ja byłem ogólnie wybrany na biskupa w 1913 r., ale nie mogłem być przyjęty z powodu wielkiej wojny. Przez Bożą opatrzność i za zgodą Staro-Kat. biskupów w Europie, ja — jako biskup-elekt, otrzymałem biskupstwo Staro-Katolickie z rąk najdostojniejszego arcybiskupa księcia De Landas-Berghes 3-go października 1916 r.

Nasz pierwszy generalny Synod, który się odbył zaraz po mojej konsekracji, pod przewodnictwem najd. arcybpa księcia DeLandas-Berghes, w którym to czasie było postanowione, ażeby dwóch biskupów było konsekrowanych, celem zachowania tradycji i sukcesji, ja zostałem arcybiskupem i metropolitą na północną Amerykę.

Z bólem serca musimy wyznać, że zasady katolickie, ustanowione przez

Ojców Kościoła i bronione jednakowo na Synodach wschodniego i zachodniego kościoła, są odrzucone przez niektóre odłamy Staro-Kat. Kościoła. Z obowiązku naszego, aby nie wprowadzić nikogo w błąd, my niniejszym przedstawiamy główne podstawy wiary Staro-Katolickiej.

1. Wierzymy w 7 Ewangelicznych Sakramentów;

2. Wierzymy w Orzeczenia pierwszych 7-miu Soborów;

[Orzeczenia Synodu w Jerozolimie jest przyjęte jako fundament wyznania Staro-Katolickiego Kościoła w Półn. Ameryce.]

Staro-Kat. Kościół przyjął wyznanie „Powszechnego” Kościoła, znane jako Apostolskie, oraz Symbole Nicejski i Atanazego, z odrzuceniem łacińskiego „filioque” zawarte w wyznaniu Nicejskim. — W udzielaniu św. Sakramentów St. K. K. w P. Ameryce używa ściśle obrządku, ustanowionego i powszechnie przyjętego przez Łaciński K. A znajdujący się w podręcznikach Staro-Rzymskich, który pozwala tłómaczyć w dosłownym znaczeniu na wszystkie języki, bez żadnych zmian. W naszej opinii, każde przeinaczenia św. Liturgji lub św. Obrządków, każe nam uważać za zniewagę i wielki wandalizm. Za lekcję tych niszczycielskich rezultatów, mogą posłużyć amatorskie przedstawienia, uwidocznione w formularzach „Reformowanych Kościołów Anglii, Skandynawji, Niemiec itp. i chaotyczne stosunki we wszystkich tych denominacjach.

Pod heroicznym wysiłkiem bpa Kozłowskiego, Pol. Nar. Kat. Kośc. w Ameryce, pozostał wierny zwyczajom i tradycjom Staro-Katolickim, ale dowiedzieliśmy się, iż w ostatnich latach, ta korporacja odrzuciła nie tylko dekrety 3 Synodów, lecz dodała dodatkowy Sakrament ósmy. Dalej oświadczają, że „Wiary do zbawienia nie potrzeba.” [Fed. Coun. of Ch. Rep. 1923 and U. S. Gov. Census of Ch. 1916] —

Te dziwne kawałki teologii wystawiły tę organizację [Pol. Nar. Kat. K.] po za obręb Chrześcijaństwa.

Więc my wraz z Europejskimi Staro katolikami dłużej nie możemy uznać Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła, jako Katolicką Organizację.

W poczuciu obchodu św. Roku w Patriarchacie Zachodnim, upraszamy o szczerą modlitwę naszych współwiernych, naśladując naszych poprzednich Ojców Kościoła w Utrechcie w 1854 i 1870 r., zaś powinniśmy znowu zarządzać od Świętej Stolicy, aby potwierdziła, jako warunek złączenia Chrześcijańskiej Religji, wiarę, która była wyznawaną do 1054 roku, a która to wiara jest przestrzegana w Kościele świętym Ortodoksyjnym Wschodnim, jak również przez nas samych.

Ostatecznie oddajemy was, nasze duchowieństwo i wszystkich wiernych, pod miłościwą opiekę św. Matki Boga Wszystkich świętych, a nas samych do waszych gorących modłów.

Dany pod naszym podpisem i pieczęcią w święto św. Bartłomieja, Apostoła w roku Pańskim 1924ym.

Bergenfield, N. J.

KS. FRANCIS, Arcybiskup i Metropolita.

S. KOZUBAL

Skład Wędlin i Wyrąb Mięsa

102 SO. ORANGE AVENUE



Najdoskonalszym upominkiem dla najdroższej osoby jest czysty djament.

Dostarczamy przez 4 pokolenia najlepsze djamenty.

Z okazji świąt polecamy nasz wielki skład

Ssanownym odbiorcom

NORBERT BERTL

46 SPRINGFIELD AVENUE, NEWARK, N. J.

Szczyćcie raz tylko w życiu zapuka do drzwi, a szczęśliwym jest ten, kto ma swój własny kącik i dach nad głową.

Nadarza się okazja zakupienia własnej realności na bardzo dogodnych warunkach, w okolicy fabryk, banków kolei, tramwaji, szkół, kościołów, gdzie już 600 polskich rodzin, żyje szczęśliwie we własnych domach.

Jeżeli chcecie aby szczęście było przy Was, napiszcie do nas zaraz, a my Wam wszelkich wiadomości udzielimy osobiście.

MAR-SOL-HOME DEVELOPERS, Inc.

53-63 PARK ROW — Room 1007

New York City

Phone Market 4540

FRANK L. ADAM

Asekuruję domy, okna wystawowe, Automobile, piece parowe oraz wszelkie inne interesa.

772 Broad Street, Newark, N. J.

United States Savings Bank Bldg.

JAN ŁOZOWSKI

POLSKA BUCZERNIA

wyrąb świeżego mięsa i skład doskonałych wyrobów masarskich

64 SO. ORANGE AVE.

SILVER & STEINBERG

Zakład Artystyczno Fotograficzny

Mówimy po Polaku.

275 FIFTEENTH AVENUE

10 MILJONÓW BEZWYZNANIOW-
CÓW W AMERYCE

Na każde 106 osób w Stanach Zjedn. przypada jedna osoba, która nie zalicza się do żadnego wyznania, czyli jest bezwyznaniową. Ogólne bowiem zestawienie urzędowe stwierdza, że na 106 milionów ludności Stanów Zjednoczonych jest 10 milionów bezwyznaniowców. Największą liczbą ludzi obejmuje protestantyzm w Stanach Zjednoczonych, albowiem 79,099,489 osób. Następnie 17,885,646 osób należy do Kościoła katolickiego. Wyznanie żydowskie liczy tutaj 1,600,000 osób. Protestantyzm jednak rozpada się na liczne sekty jako to: metodystów, baptystów oraz inne odcienia. Metodysci liczą 22,171,958 osób, a baptyści zaś 21,938,700 osób. Statystyka ta została zebrana przez zrzeszenie kościołów protestanckich, znane jako „Federal Council of Churches of Christ in America.”

Wcale nie pochlebna statystyka dla kierowników zrzeszeń religijnych. W Newarku połowa Polaków kpi z religii, a jeżeli nawiedzi który kościół, to tylko po to, aby mu ksiądz rzymski niepsuł interesu.

Jeżeli duchowni wszystkich wyznań niepójdą inną lepszą drogą, to za kilka lat, wszystkie kościoły opustoszeją.

Dziś lud potrzebuje czegoś lepszego, doskonalszego aniżeli to co mu daje, a szczególnie w tak zwanym kościele rzymskim, który co innego głosi, a czem innym się posługuje. Boć przecie z takiej rzeczy jak np. głoszenie że nie skarbcie skarbów na ziemi, a księża jedynie myślą o tem aby jak największe skarby zebrać — nie umoralnia nikogo. Albo piętnowanie pijaństwa, rozpusty u ludu zaś u siebie pielegnować pijaństwo na wyższą skalę, a rozpustą się delektować jako najwyższym darem bożym, bo zamiast

w małżeństwie sakramentalnem — żyją w pligastwie z gospodyniemi jako „naczyniem duchownem” to chyba nie uświęca nikogo, ale owszem gorzy i od kościoła odstrasza.

A jednak są jeszcze zakorkowane rzymskie makówki, którym się zdaje że tak marnem i pligawem życiem, dają wzniosły przykład swoim wiernym parafjanom . . .

Rozpoczęto poszukiwania przez Archeologiczne Towarzystwo Republiki Azerbajdżan, celem odnalezienia skarbów Aleksandra Macedońskiego, zwanego wielkim, a które to skarby miały być zakopane niedaleko wioski Aleksandrijevka, w dystrykcie Szemakha, około 65 mil od miasta Baku na Kaukazie.

Pomimo, że nigdzie nie znaleziono historycznego dokumentu, któryby wzmiankował o egzystencji podobnych skarbów — Archeologowie Azerbajdżańscy postanowili rozpocząć poszukiwania na podstawie krążącej legendy utrzymywanej w wiosce Aleksandrijevka, a przekazywanej z pokolenia w pokolenie.

Ośmdziesięcioletni staruszek nazwiskiem Savelioff oświadczył, że jest w posiadaniu starożytnej mapy, wykradzionej sułtanowi tureckiemu, wiele lat temu nazad, wskazującej miejsce, gdzie te skarby są ukryte. Tworzy się więc nowy fakt historyczny, stwierdzający to, że wojska Aleksandra wielkiego w swoim pochodzie w 331 r. przed Chrystusem na Persję, aby zachować królewskie skarby przed wpadnięciem w ręce Persów — ukryły je w pewnym miejscu i miejsce to nazwali imieniem swego wodza Aleksandra — skąd wioska Aleksandrijevka pełna leegnd o ukrytych skarbach.

Bez względu na to, czy się znajdą wzmiankowane skarby lub nie znajdują Archeologowie Kaukascy postanowili robić poszukiwania w tej pewności, że

odnajdą inne skarby wzbogacające dzisiejszą kulturę — Kulturą starożytną pierwotnych plemion Kaukaskich z czasów przedchrześcijańskich.

Czyżby nie było dobrze, aby Polacy rozpoczęli poszukiwania w okolicach gór Świętokrzyskich, Krusznicy, Krakowa-Kniezna czyli dzisiejszego Gniezna i innych starożytnych miejscach, o których krążą pisane i niepisane legiendy starożytne a tak starannie ukrywane przed ogółem?

Przecież Historję Polską dla Polaków i Polski, poczęli pisać dopiero po 965 roku mnisi niemieccy, a więc ci, co zniszczyli starożytną Polską kulturę, religję, zwyczaje i obyczaje, wtłaczając w duszę Polską niemiecko-barbarzyńskie produkty. Polacy do 965 r. mieli swoje silne państwo, swoją własną religję, mitologję piękniejszą aniżeli w Grecji, bo bez żadnych dodatków erotycznych. Zasady etyczne przewyższały o wiele zasady innych ludów Europy. Niepodobna nawet przy puszczać aby tak zorganizowany naród nie posiadał literatury. Wszystko to, musi gdzieś być zachowane. Jeżeli nie w muzeach obcych państw, to ukryte w ziemi przy starożytnych osiedlach, świątyniach lub górach.

Rzucam tę myśl naszym uczonym badaczom starożytności z prośbą o podjęcie pewnych stanowczych przedsięwzięć w tym celu.

Odnawianie nowszych królewskich budowli jest dobre, ale to jeszcze nie wszystko — Ambicję nasze nie pozwalają nam na to co jest — chcemy wiedzieć więcej i będziemy.

Ks. Franciszek Gross, były proboszcz węgierskiej parafji Najświętszej Pani w Perth Amboy, N. J. wniósł do wyższego sądu w Trenton, N. J. skargę na rzymsko-katolickiego biskupa Thomas'a J. Walsh'a o \$50,000 odszkodowania.

W skardze tej, udowodniła ks. Gross to, że biskup Walsh bezpodstawnie

pozbawił go intratnej posady w Perth Amboy, skutkiem czego stracił wszystkie oszczędności na małej parafji w Roebing, N. J. gdzie nie tylko że niedostawał żadnej pensji za swoją pracę, ale ponad to, zmuszony był wyekwipować kościół w aparata liturgiczną z własnych dawnych oszczędności. Kilkakrotnie zwracał się do biskupa Walsh'a z prośbą o pomoc finansową, było zignorowane. Wobec tego, poszkodowany ks. Gross żąda drogą sądową od biskupa Walsh'a \$50,000 odškodowania.

Taką o to jest wiara, dzisiejszego rzymsko-katolickiego duchowieństwa.

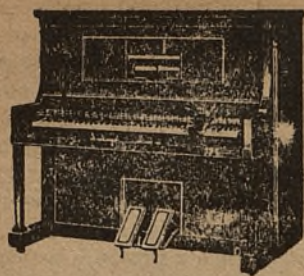
Konsumpcja alkoholu między kobietami i dziećmi w Rosji, stale się zwiększa. Statystyka słowa wskazuje, że w okręgu Jenisiejskim, mężczyźni mniej piją aniżeli kobiety i dzieci.

Z 3000 wioszek w pewnym okręgu 2460 trudniły się wyrobem wódki. W tych to 2460 wioskach, rząd zamknął 4356 nielegalnych gorzelni a przeszło 30 tysięcy pułów żyta, przeznaczonych na wyrób wódki — skonfiskował.

Powód rozbicia domowej wódki ma być ten, że rządowa wódka nie jest dość tęga, zawiera bowiem 40 procent alkoholu.

Zaznaczyć nam tu wypada, że nie lepiej dzieje się w Ameryce. I tu prawie że każdy nieomal dom jak nie gorzelnia, to karczma. Pijaństwo świeci swój tryumf. Pijana ludzkość dziczeje, zatrzuwa się i wymiera. Niewidzą tej strasznej ruiny pijani, a z pijaństwa upośledzeni dorobkiewiczze.

Wierni chrześcijanie, nie powinni z odpadłymi rzymskimi kapłanami mieć jakiegokolwiek łączności, ponie waż czynności tych kapłanów nie zmierzają ku Chwale Bożej, ale ku wypchaniu swojej kasy pieniędzy mi ze sprzedaży rzeczy świętych.



Wielkiej Wartości

SAMOGRAJĄCE
FORTEPIANY
OD \$225 W GÓRĘ



FONOGRAFY

OD

\$19tu W GÓRĘ

CRIFFITH PIANO CO.

NEWARK, N. J.

605-607 Broad Street

HILL THEATRE

Piękne widoki z nad brzegów Leny

Bardzo śmieszne opowiadanie na
pograniczu Meksyka.

Balet złożony z 16 tanecznic a 7
pryncypałów

Wiele Śmiechu i Wiele Humoru

100 SPRINGFIELD AVENUE

Junction S. Orange Avenue

Newark, N. J.

Tel. Mulberry 3195—0396

I. SIEGEL

FARBY, POKOSTY, OLEJE,
TAPETY.

8 CHARLTON STREET,

przy Springfield Ave., Newark.

Tel. Bergen 3483.

DR. LEON BANACH

2834 Hudson Boulevard Jersey City

DR. B. B. MATZ

Polski Dentysta

3 Belmont Ave.

Tel. Bigelow 5117.

BIURO REALNOŚCIOWE

Sprzedaje domy, farmy, loty i różne
interesa handlowe.

Pomagam w wypożyczaniu pienię-
dzy na hipotekę.

ST. KONIOR

584 GROVE ST., IRVINGTON, N. J.

Dajemy z każdym fortepianem 100 mu-
zycznych rolek i ławeczkę za \$195.

Niewielki zadatek, a reszta na mie-
sęczne spłaty bez procentu.



DOLL & SONS

561 BROAD ST., NEWARK, N. J.

Otwarty do 9 wieczór.